

Mgr Janusz Ruciński

Doktorant

Wydział Teologiczny

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

Ciało „produktem” kultury, czyli o poszukiwaniu własnej cielesności

Od początku swojego zaistnienia człowiek, istota cielesno-duchowa, podlega procesowi starzenia. Przemijanie jest wpisane w jego egzystencję i w nieuchronny sposób, z każdym dniem, zbliża się on coraz bardziej do końca swojego ziemskiego istnienia, a zarazem początku nowego, wiecznego życia. Rozwój medycyny, liczne osiągnięcia naukowe, a także wynalazki spowodowały, iż człowiek utracił z pola widzenia ostateczny cel swojego życia jakim jest zbawienie wieczne duszy, przedkładając je na doczesne wybawienie ciała od przemijalności. Nie oznacza to jednak tego, że człowiek, na wzór wyznawców manicheizmu, miałby nagle zarzucić całkowicie troskę o swoje ciało i traktować je jako więzienie swojej duszy. Wręcz przeciwnie, ze względu na fakt stworzenia na obraz i podobieństwo powinien on darzyć je szacunkiem i dbać o nie¹. W związku z tym, ciało jako stworzone przez Boga, posiada godność, której w żaden sposób nie można przypisać wytworom kultury, które wyszły spod ręki człowieka. Oznacza to, że człowiek, mimo wszelkich prób modyfikacji swojego ciała i ingerencji, których się na nim dopuszcza zawsze będzie stworzeniem, nie zaś wytworem.

1. Ciało *instant*, czyli pęd za idealną sylwetką

Kultura popularna zaczęła ukazywać ciało jako eksponat, co spowodowało, że nie jest ono już odbiornikiem różnorodnych bodźców lecz bardziej obiektem do podziwiania. Ciało zostało niejako przechwycone ze świata natury i umieszczone w świecie kultury (Mroczkowska, 2009, s. 28). Obserwując przemiany zachodzące we współczesnym świecie można zauważyć, że szacunek i dbałość o ciało przekracza niekiedy pewne granice, wkraczając tym samym na obszary, które nazywane są niekiedy kultem ciała. Ten swoisty *quazi* kult ciała zapoczątkowany został w latach 60. XX wieku w krajach Europy Zachodniej, a jego kamieniem węgielnym stała się tzw. rewolucja seksualna (Jakubowska, 2009, s. 59). Odnosi się wrażenie, że zainteresowanie sferą cielesną, a także utrzymanie jej w oczekiwanej

¹ "Stanowiąc jedność cielesną i duchową, człowiek przez samą swoją cielesność łączy w sobie elementy świata materialnego, tak że przez niego osiągają one swą głębię i wznoszą głos w dobrowolnej pochwie Stwórcy. Człowiekowi nie wolno więc gardzić życiem cielesnym, lecz przeciwnie - właśnie swoje ciało, jako stworzone przez Boga i przeznaczone do wskrzeszenia w dniu ostatnim, powinien uważać za dobre i godne szacunku (KKK, 364).

przez społeczeństwo formie, w połączeniu z tempem życia człowieka w XXI w., osiągnęły pułap na tyle wysoki, że w społeczeństwie zaistniała nowa kategoria ciała, którą można by określić jako "ciało *instant*".

Takie mówienie o ciele wydaje się tym bardziej uprawnione jeżeli spojrzymy na rozwój chirurgii plastycznej, gabinetów odnowy biologicznej, czy też klubów fitness. "Współczesny człowiek manipuluje ciałem, kształtuje je w zależności od potrzeby chwili, zmienia kształty, rozmiary, kolory, ale i "maski" przyjmowanych ról społecznych, zupełnie zapominając o swojej prawdziwej naturze. Trudno nie zauważyć, że rozwój "świątyni kultu ciała" związany jest z nieodłączną kulturą konsumpcji i utowarowienia charakteryzującą postmodernizm" (Żyłkiewicz, 2008, s. 165).

Ciało, które określiłem jako "ciało *instant*" powinno więc być już nie tylko piękne, ale także przystosowane do tego, aby w szybkim tempie umieć nadążyć za pojawiającymi się w społeczeństwie nowymi trendami. Dla przeciętnego Kowalskiego źródłem wiedzy o tym co modne i stylowe są media i reklamy, które promują młodość, gładką skórę, szczupłą sylwetkę, dopasowaną fryzurę, stawiając siebie w roli autorytetu, narzucają przy okazji niepisany obowiązek dopasowania się do promowanych przez nie standardów dotyczących ciała. Idealne wizerunki osób ze szklanych ekranów i stron tabloidów powodują rozdźwięk pomiędzy własnym ciałem a tym, które jest kreowane przez media. (Warszawska, 2011, s. 225). "Obowiązek troski o swoje ciało przywodzi na myśl Foucaultowskie "techniki siebie". Są to zabiegi dyscyplinujące i odzwierciedlają panujące w sieci relacje ja - inni. Pozwalają one "jednostkom dokonywać, za pomocą własnych środków bądź przy pomocy innych, pewnych operacji na własnych ciałach oraz duszach, myślach, zachowaniu, sposobie bycia, operacji, których celem jest przekształcenie siebie tak, by osiągnąć pewien stan szczęścia, czystości, mądrości czy nieśmiertelności". Dbanie o siebie staje się uniwersalną zasadą, a jak powiedział Foucault w wykładzie zatytułowanym *Techniki siebie*: "[J]esteśmy spadkobiercami społecznej moralności, która opiera reguły akceptowalnego zachowania w stosunkach z innymi" (Wałęcik, 2008, s. 121-122).

2. *Ja cielesne wychowane, Ja cielesne wypracowane*

Doświadczenia pochodzące ze sfery Ja cielesnego, odgrywają kluczową rolę w procesie budowania własnej tożsamości. Rozpatrując kwestię cielesności, można posługiwać się takimi pojęciami jak: ciało obiektywnie oglądane oraz ciało subiektywnie doznawane (Sikorska, Sawicka, Smiatek, Sulik, Węglowska-Król, Warszawa 2010, s. 150). Wizerunek ciała jest umysłowym przedstawieniem osoby, które podlega emocjom i wpływa na zachowanie człowieka. Jak pisze dr Anna Brytek-Matera: "Obraz ciała stanowi umysłową reprezentację zawierającą w sobie percepcję wyglądu, uczucia i myśli związane z ciałem, poczucie, jak człowiek czuje się w swoim ciele oraz funkcje i możliwości ciała. Każda nowa informacja jest konsekwentnie włączana we własny wizerunek ciała. Jeżeli informacja ta jest przetwarzana, zmienia się obraz ciała" (tamże). Z kolei jak podaje dr Olga Sakson-Obada:

"silne ja cielesne sprawia, że osoba potrafi odczuć zmiany zachodzące w jej ciele (funkcja doznawania), nadać im znaczenie (funkcja interpretacji), a także określić co jest ich przyczyną i jakie są potrzeby radzenia sobie z nimi (funkcja regulacji)" (2009, s. 31).

Zapoczątkowane w dzieciństwie budowanie obrazu własnego ciała oparte jest w wielkim stopniu na doświadczeniach dziecka płynących z kontaktów z jego otoczeniem, a w szczególności z jego rodzicami czy opiekunami. Pokłosem nieprawidłowych kontaktów dziecka z opiekunem, gdy jest go "za dużo", "za mało" lub w sytuacji, gdy reakcje opiekuna są nieprzewidywalne, stają się późniejsze trudności w budowaniu wizerunku własnego ciała (Schier, 2010, s. 15-16). Można zatem przypuszczać, że obecne czasy w sposób szczególny sprzyjają zjawisku zaburzonego postrzegania swojej cielesności. Na ten problem mogą składać się takie czynniki jak: pogoń rodziców za pieniędzmi lub dobrze płatną pracą, rosnąca liczba rodzin niepełnych², również utrata pracy, a tym samym źródła dochodu, które sprawiają, częstą i długotrwałą nieobecność rodziców w domu, a tym samym brak czasu na wychowywanie swoich dzieci (Ilnicka, 2008, s. 63). Ponadto brak alternatywnych, ciekawych form spędzania czasu wolnego powoduje, iż dziecko spędza wiele czasu pochłonięte przez świat mediów.

Powyższe kwestie przywodzą na myśl pewną obawę, a mianowicie, że niezależnie od fundamentu na jakim zostanie zbudowany obraz *Ja* cielesnego, zawsze będzie on konfrontowany z modelem cielesności kreowanym w popkulturze i narażony najpierw na pojawienie się rozdzwienku między własnym *Ja* cielesnym, a cielesnością wyływającą z popkultury, co może doprowadzić, po wtóre, do chęci dostosowania go do kanonów w niej rozpowszechnionym. Obawę tę zdają się wzmacniać słowa Johna Fiske'a: "Mimo, że cielesność może się wydawać tą sferą, w której najbardziej widać naszą indywidualność, stanowi ona również materialną formę ciała społecznego, klasowego, rasowego i genderowego. Walka o nadzór nad znaczeniami i przyjemnościami, a co za tym idzie - również nad zachowaniami związanymi z cielesnością, jest niezwykle istotna, ponieważ to w niej, pod postacią jednostki, najbardziej przekonująco przejawiają się aspekty społeczne. To również w cielesności polityka ukrywa się pod postacią ludzkiej natury" (Bieńko, 2013, s. 158).

Z całą pewnością *Ja* cielesne nie będzie nigdy całkowicie wychowane akulturalnie, czyli w odcięciu od obowiązujących w danym momencie trendów. Niemniej jednak ważne pozostaje to, aby *Ja* cielesne *wychowane* było na tyle silne, aby nie ulegało każdorazowo "nowopowstającym" w kulturze i propagowanym przez nią przy pomocy mass mediów stylów, które sprzyjałyby dążeniu, na miarę owczego pędu, do zmian powodujących

² Jak wynika z danych GUS: "Obecnie prawie 80% dzieci w Polsce rodzi się w rodzinach tworzonych przez prawnie zawarte związki małżeńskie, jednocześnie od kilkunastu lat systematycznie rośnie odsetek urodzeń pozamałżeńskich. Na początku lat 90-tych ze związków pozamałżeńskich rodziło się ok. 6-7% dzieci, zaś w ostatnich latach ich udział wzrósł do 20-23%. Odsetek ten jest wyższy w miastach w 2013 r. wynosił prawie 26% (na wsi - ponad 20%).

Rosnący współczynnik dzietności pozamałżeńskiej wynika ze wzrostu liczby rodzin tworzonych przez związki kohabitacyjne, wzrasta także liczba matek samotnie wychowujących dzieci, tworzących rodziny niepełne - co wykazały wyniki ostatniego spisu ludności" (GUS, 2015).

uporczywą chęć dostosowania się i wypracowania, niekiedy za wszelką cenę, *Ja* dostosowanego wizji świata.

3. "W zdrowym ciele zdrowy duch"

Ponowoczesne troska o zdrowie to już nie tylko wizyty u lekarza, gdy zachodzi ku temu konieczność, a więc gdy z organizmem dzieje się coś złego, ale także szereg działań profilaktycznych. Samo pojmowanie zdrowia ma, prócz wymiaru biomedycznego, także wymiar psychologiczny i społeczny. Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO³) zdrowie to "stan dobrego pełnego samopoczucia (dobrostanu) fizycznego, psychicznego i społecznego, a nie wyłącznie brak choroby lub niedomagania" (PWN, 2005, s. 315). Jednak wraz z pojawieniem się w medycynie tendencji holistycznych⁴ definicja upowszechniona przez WHO stała się archaiczna. Chodzi o nowe spojrzenie na zdrowie, które nie byłoby już rozpatrywane w sposób statyczny - tylko jako stan, lecz w sposób dynamiczny, czyli jako umiejętność do zachowania dobrostanu i dostosowania się do częstych przeobrażeń dokonujących się w środowisku fizycznym i społecznym człowieka. Według koncepcji określanej jako holistyczno-funkcjonalna, która zrodziła się z potrzeby ukazania udziału świadomej aktywności człowieka w budowaniu zdrowia, jest ono "efektem wzajemnych relacji pomiędzy organizmem człowieka i jego uogólnionymi zasobami odpornościowym, rozumianymi jako kompleks cech i właściwości biologicznych, psychicznych i społecznych wspartych cechami środowiska (zwłaszcza społecznego), a czynnikami patogennymi (stresorami) - dynamiczna równowaga między nimi jest warunkiem zdrowia" (tamże). Optymalizacja przez człowieka tej równowagi, względem zmieniających się warunków jest konieczna do utrzymania dobrego stanu zdrowia. Służą jej czynności związane z promocją zdrowia i zachowaniami prozdrowotnymi (tamże).

Całościowe - holistyczne podejście medycyny do człowieka, uutorowało drogę dla wydawców poradników pielęgnacji ciała. Zarówno obecne jak i wydane kilkanaście lat wcześniej poradniki konieczność dbania o ciało motywują w podobny sposób: "dbanie o siebie przynosi korzyści, jakimi są zdrowie i uroda, te zaś traktuje się jako wartości same w sobie. Wartości te są względem siebie komplementarne: uroda jest oznaką zdrowia, ale też daje poczucie zadowolenia z siebie, które jest z kolei ważnym elementem dobrego samopoczucia" (Maj, 2010, s. 84). Cytując za dr Agnieszką Maj jeden z poradników z początku lat dziewięćdziesiątych: "Nie trzeba dziś nikogo przekonywać, że racjonalna pielęgnacja zdrowia i urody ma istotny wpływ na samopoczucie człowieka, że odgrywa ważną rolę w kształtowaniu jego postaw wobec otaczającego świata. [...] Człowiek

³ ang. World Health Organization.

⁴ "Medycyna holistyczna - medycyna opierająca się na założeniu, że stan umysłu, ducha i ciała wzajemnie wpływają na siebie i że należy leczyć cały organizm, a nie tylko jego chorą część", por. <http://sjp.pwn.pl/slowniki/holistyczny.html>, [dostęp, 10.06.2015].

zadowolony ze swojego wyglądu zewnętrznego staje się aktywniejszy w życiu osobistym, rodzinnym i zawodowym (tamże).

Uwzględniając powyższe stwierdzenia, można wysnuć wniosek, że im bardziej zdrowy tryb życia, im bardziej zdrowe i piękne ciało tym lepsze samopoczucie, a co za tym idzie większa akceptacja i zadowolenie z siebie i ze swojego wizerunku.

4. Serwis, tuning, części używane

Dochodzimy ponownie do momentu, w którym ciało zaczyna jawić się jako przedmiot. Posługując się terminologią zaczerpniętą ze świata motoryzacji, można odnieść ją *per analogiam* do ciała. Nowy, sprawny samochód cieszy swojego właściciela, daje mu poczucie bezpieczeństwa, satysfakcji z prowadzenia i posiadania, wzbudza podziw i zachwyt otoczenia, buduje pewien prestiż. Samochód jest systematycznie serwisowany tylko w autoryzowanych salonach, specjalnie zabezpieczane przed korozją, lub *tuningowany*⁵ sposobnie do gustów swojego właściciela. Wszystko po to by przez lata sprawnie funkcjonował i cieszył właściciela.

Podobnie człowiek postępuje ze swoim ciałem. Jak już zostało wcześniej wspomniane sprawne, piękne ciało daje jego "posiadaczowi" satysfakcję. Człowiek dba o swoje ciało, które sprawne i utrzymane w dobrej kondycji daje poczucie stabilności i sprzyja poczuciu bezpieczeństwa, czyli sprawia, iż człowiek nie myśli o chorobach. Utrzymaniu dobrego stanu zdrowia ciała służą systematyczne badania kontrolne i wizyty u różnych specjalistów, a w zachowaniu idealnej sylwetki pomagają regularne ćwiczenia fizyczne, a także popularne w ostatnich latach operacje plastyczne. Także rozwój medycyny i sprawił, że możemy mówić o częściach ciała, które mogą być w nich wykorzystane. Są to: "(1) całe ciało (np. testowanie leków), (2) narządy w całości (do których dzisiaj możemy dodać kończyny), (3) krew, (4) oczy (pobieranie rogówek ze zwłok), (5) elementy procesu prokreacji (nasienie, komórki jajowe), (6) komórki tkanek ludzkich i ich pochodne, (7) składniki usuwane w naturalny sposób (paznokcie, włosy, łożysko, mleko, mocz)" (Jakubowska, 2009, s. 218).

Kluby fitness, salony odnowy biologicznej, salony kosmetyczne stały się swoistymi "garażami specjalistycznej mechaniki". Centra sportu i rekreacji posiadają nowoczesny sprzęt, który kontroluje i rejestruje każdy ruch, ilość wydzielanego potu, napięcie mięśni. "Urządzenia stają się nie tylko miernikiem wytrzymałości fizycznej, ale też wskaźnikiem potęgi charakteru i wewnętrznej samokontroli" (Mroczkowska, 2009, s. 24).

Wszystko to powoduje, iż człowiek zostaje, w dosyć brutalny sposób, zredukowany do rangi przedmiotu, który podlega zepsuciu, naprawie, wymianie części lub może stać się ich magazynem, gdy jego istnienie na tym świecie dobiegnie końca.

⁵ "Tuning [wym. tiuning] - zabiegi mające na celu zmianę seryjnych parametrów samochodu i dostosowanie go do indywidualnych gustów właściciela", por. <http://sjp.pwn.pl/slowniki/tuningowa%C4%87.html>, [dostęp, 10.06.2015].

5. By nie stać się cyborgiem

W Mądrości Syracydesa czytamy: "Każde ciało jak płaszcz się starzeje, gdyż odwieczne jest prawo: <<Musisz umrzeć>>" (Syr, 14, 17)⁶. Człowiek rodzi się, dojrzewa i umiera w pewnym kręgu kulturowym. Nie sposób mu się oderwać od wszystkich elementów z nią związanych.

Kultura ponowoczesna rozwinięta w Europie Zachodniej postuluje i zwraca uwagę na takie kwestie odnoszące się do cielesności jak: ochrona życia, troska o własne zdrowie, dbałość o kulturę fizyczną. Na pierwszy rzut oka zasady mogą jawić się jako współgrające z chrześcijańskim przykazaniem miłości względem samego siebie. Miłość ta ma wiele wymiarów i obejmuje również ochronę życia, troskę o ciało, właściwe odczytywanie i zaspokajanie popędów, zaspokojenie głodu i pragnienia dla zachowania siły, rozwój fizyczny, obowiązek troski o zdrowie, dbałość o utrzymanie i podnoszenie tzw. kultury fizycznej, a więc sprawności, zręczności i piękna ciała (Olejniki, 1999, 367-376). Niemniej jednak, gdyby przyjrzeć się bliżej pobudkom, z których czerpią obie te wizje można zauważyć różnicę.

Kultura ponowoczesna odnosi się do ciała człowieka, jak byłoby ono na tym samym poziomie co pozostała część świata ożywionego. Kościół Katolicki poprzez swoje nauczanie jasno określa, że jest zupełnie przeciwnie. W Soborowej Konstytucji Duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym "*Gaudium et Spes*" czytamy: "nie myli się człowiek, gdy uważa się za wyższego od rzeczy cielesnych, a nie tylko za cząstkę przyrody lub za anonimowy składnik społeczności państwowej" (nr 14). Katolicka nauka oparta na personalizmie głosi prawdę o podmiotowości człowieka, której nie można zdegradować do poziomu rzeczy (Olejniki, 1999, s. 322). "Natura ludzka - jak to określił Roman Ingarden - polega na nieustannym wysiłku przekraczania granic zwierzęcości tkwiącej w człowieku i wyrastania ponad nią człowieczeństwem i rolą człowieka jako twórcy wartości" (Zwoliński, 2006, s. 20). Efektem tego wysiłku jest kultura, przez którą człowiek wyraża siebie, a jej wytwory, które pozostają po człowieku, świadczą o nim kolejnym pokoleniom (tamże). Stąd nauka katolicka wskazuje, że to nie kultura ma tworzyć człowieka, lecz człowiek ma być twórcą kultury. Niemniej jednak człowiek jako kreujący kulturę jest w nią wpisany. Jednak jego twórcze działanie w jej obrębie nie powinny być skierowane przeciw sobie, chociaż "człowiek zraniony przez grzech doświadcza buntów ciała. Sama godność człowieka wymaga, aby wysławiał Boga w swoim ciele, a nie dozwalał, by ono wysługiwało się złym skłonnościom jego serca"(KDK, 14).

Uporczywość dążenia do idealnej cielesności może mieć zgubny wpływ dla człowieka. Dążenie za wszelką cenę za atrakcyjnością ciała sięga on po środki, które w sposób cudowny, pewny i błyskawiczny mają pomóc w uzyskaniu upragnionego efektu. Diety, ćwiczenia ponad siły, suplementy, odżywkę, operacje plastyczne - sposoby, które

⁶ Cytat za: Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem, opr. Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła.

według oczekiwań mają oddalić to co nieuniknione, a więc śmierć, częstokroć przyspieszają jej nadejście. Właściwie ukształtowany obraz swojego ciała, w myśl personalizmu, czyli myślenia o sobie i o swoim ciele na sposób podmiotowy a nie przedmiotowy, pozwoliłoby uniknąć sytuacji, w której człowiek zaczyna traktować swoje ciało, a przy okazji samego siebie jako maszynę, którą zawsze da się naprawić, tak by funkcjonowała jak dawniej.

Podsumowanie

Współczesny człowiek chce czuć się dobrze z sobą samym, czuć się dobrze w swoim ciele. Zatopiony w chaosie informacji, których źródło stanowią media oraz w kulturze, której w większym lub mniejszym stopniu również jest twórcą, poszukuje swojego cielesnego *Ja*, które odpowiadałoby jego potrzebom i wpisywało się w wypracowane normy społeczne. Musi mieć zawsze jednak na uwadze by nie zatracić przy tym swojej podmiotowości. Kształtowanie swojej cielesności nigdy nie będzie w stu procentach wolne od nacisków pochodzących z zewnątrz. Niemniej jednak należy dbać o jak największą autonomiczność podczas kreowania swojej cielesności, tak by była ona efektem samostanowienia jednostki, a nie produktem wytworzonym przez szereg trendów kulturowych.

Bibliografia:

- Bieńko M. (2013), *"Seksualne opowieści" kulturalnego człowieka. Dyskurs seksualności we współczesnej kulturze popularnej*, (w:) *Kulturowo-polityczny AVATAR? Kultura popularna jako obszar konfliktów i wzorów społecznych*, P. Żuk (red.), s. 156-170, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Główny Urząd Statystyczny (2015), *Notatka informacyjna. Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski do 2014 roku*, (w:) <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/podstawowe-informacje-o-rozwoju-demograficznym-polski-do-2014-roku,12,5.html> [dostęp, 12.06.2015].
- Ilnicka R.M., (2008), *Środowiskowy kontekst niedostosowania społecznego młodzieży*, Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne "AKAPIT" s.c.
- Jakubowska H. (2009), *Socjologia ciała*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Katechizm Kościoła Katolickiego (2009), Poznań: Wydawnictwo Pallotinum.
- Maj A. (2010), *Co to znaczy "dbać o siebie" w Polsce*, (w:) *Corpus delicti rozkoszne ciało. Szkice nie tylko z socjologii ciała*, E. Banaszak, P. Czajkowski (red.), s. 82-104, Warszawa: Difin SA.
- Mroczkowska D. (2009), *Ciało w centrum*, (w:) *Ciało w kulturze i nauce*, B. Ziółkowska, A. Cwojdzńska, M. Chołody (red.), s. 23-29, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.

- Olejniki S. (1999), *Teologia moralna życia osobistego*, Włocławek: Włocławskie Wydawnictwo Diecezjalne.
- Scheier K. (2010), *Rozegrane w ciele - obraz ciała u osób ze strukturą osobowości borderline* (w:) *Ciało w dobie współczesności. Wybrane zagadnienia z problematyki obrazu własnego ciała*, A. Brytek-Matera (red.), s. 9-27, Warszawa: Difin SA.
- Sikorska I., Sawicka J., Smiatek B., Sulik K., Węglowska-Król K. (2010), *Po co młodym ludziom modyfikacje ciała?*, (w:) *Ciało w dobie współczesności. Wybrane zagadnienia z problematyki obrazu własnego ciała*, A. Brytek-Matera (red.), s. 149-173, Warszawa: Difin SA.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes* (KDK).
- Wałęcik K. (2008), *Natura czy naturalność? Wybór (nie)należy do ciebie. O opresyjnej sprzeczności w dyskursie kobiecego ciała w polskich miesięcznikach luksusowych*, (w:) *Retoryka ciała w dyskursie publicznym*, R. Cieślak (red.) s. 117-124, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Warszawska N. (2011), *Kreacja idealnych wizerunków, czyli kult ciała w kulturze popularnej*, (w:) *Kultura mediów, ciało i tożsamość - konteksty socjalizacyjne i edukacyjne*, W. Jakubowski, S. Jaskulska (red.), s. 122-137, Kraków: Oficyna Wydawnicza "Impuls".
- Zwoliński A. (2006), *Seksualność w relacjach społecznych*, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Żyłkiewicz E. (2008), *Tabu czy kult ciała w ponowoczesności?*, (w:) *Retoryka ciała w dyskursie publicznym*, R. Cieślak (red.), s. 163-163, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.